

## Helena Miłowska.

Jedna z najznakomitszych gwiazd na horyzoncie polskiej operetki, pani Helena Miłowska została stale zaangażowaną dla ludowej sceny krakowskiej. Niepospolity talent artystki, świetny głos, wdzięk i urok



Helena Miłowska.

są walorami, uznanymi oddawna w całej prasie polskiej.

Pani Miłowska daje wszelkie gwarancje, że operetka krakowska stanie na poziomie scen zagranicznych tego rodzaju.

# Z tygodnia.

## Minister francuski o Polsce.

W Petersburgu bawił francuski minister Thomas, którego podejmował polski klub narodowy. Obowiązki gospodarza pełnił Zygmunt hr. Wielopolski, który wygłosił mowę powitalną. Po zapewnieniach o braterstwie francusko-polskim, życzliwości Francji dla Polski, więzach łączących Polskę z Francją w przeszłości, zrozumieniu równowagi europejskiej, które Napoleonowi podyktowało słowa, że „wolna Polska jest armią francuską nad brzegami Wisły“, Thomas odpowiadał obszernie i oświadczył między innymi:

„W imieniu rządu francuskiego, w imieniu całego narodu francuskiego“, że chce „niepodległości, siły i wielkości Polski“. Dodał również, że uważa sprawę polską za sprawę europejską, międzynarodową. Najważniejsze jest to, co minister Thomas powiedział o armii polskiej, którą miano tworzyć w Rosji. Thomas uważa ją za „jeden z realistycznych wysiłków polityki polskiej“.

„Czuja oni (chcący armii) i mniemam, że jest to wskazanie polityczne — że niepodległość Polski nie będzie stworzona dotknięciem różdżki czarodziejki, że będzie wynikiem wysiłków, przeprowadzonych wśród trudnych warunków Europy w chwili obecnej, że pokój nie będzie podpisany w ciągu kilku dni przy jednym stole, ale że będzie może wynikiem wewnętrznych wstrząszeń, wielkich ruchów opinii publicznej, może nawet nowych konfliktów pomiędzy narodami i że dla tego wszystkiego, jeżeli Polska chce żyć, musi kontynuować wysiłek, jaki czyniła przez szereg prób zbrojnych, wysiłek niezbędny, ażeby być gotową, mieć swoją armię, swój przemysł, swój handel, to znaczy wszystkie

czynniki narodu, które mu pozwalają w chwili rokowania wystąpić, jako naród wolny i niepodległy“.

## Ulg dla jeńców Polaków w Rosji.

Jak donosi wychodzące w Moskwie „Echo Polskie“, rząd tymczasowy zatwierdził następujące przepisy o ulgach dla jeńców Polaków w Rosji:

1) Jeńcom wojennym Polakom, znajdującym się w koncentracyjnych obozach i na rozmaitego rodzaju robotach, przyznaje się prawo wyboru przed stawicieli, którzy będą się porozumiewać z odpowiednimi naczelnikami wojskowymi (wojskimi) i innymi osobami z komendy.

2) Przyznaje im się dalej prawo mieć upewnić mocnionych delegatów do udziału w rozdziale i wysyłaniu korespondencji i nosylek.

3) Jeńcom wojennym Polakom, będącym na robotach, pozwala się mieć odpowiednich kucharzy ze swego grona, dla przygotowania strawy.

4) W miejscach, gdzie się znajdują jeńcy wojenni Polacy, powinien być zarówno lekarski, jak sanitarny nadzór, powierzony osobom odnośnych zawodów w miarę możliwości i z pośród jeńców wojennych Polaków.

5) Jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo wzajemnego porozumiewania się, dokonywania koniecznych zakupów na miejscowych targach, a także, w miarę możliwości, bardziej szerokiego korzystania z przechadzek poza obozem, pod odpowiednim nadzorem.

6) Tymże jeńcom pozwala się dalej na otrzymywanie i czytanie książek peryodycznych, dopuszczanych w Rosji, z prawem zakładania bibliotek.

7) Jeńcom wojennym Polakom zezwala się prowadzić korespondencję w polskim języku z polskimi organizacjami społecznymi i osobami prywatnymi, nie wyłączając jeńców wojennych Polaków w innych obozach, pod warunkiem przestrzegania ustanowionych prawideł wojennej cenzury.

8) Wszystkim jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo uczestniczenia bez przeszkód w nabożeństwach, a także dozwala się dopuszczenie osób duchownych, celem zaspakajania religijnych potrzeb jeńców w obozach i innych miejscach ich pobytu: pod warunkiem odpowiedniego nadzoru ze strony miejscowych władz wojskowych.

9) Jeńcom wojennym Polakom dozwala się za pozwoleniem dowodzącego wojskami zakładać kasy wzajemnej pomocy.

10) Wojennym jeńcom Polakom następującej kategorii, za specjalnem zezwoleniem w każdym specjalnym wypadku głównego zarządu sztabu generalnego i za zgodą dowodzącego wojskami okręgu, przyznaje się prawo mieszkania w domach prywatnych, na podstawie poręczenia centralnego wydziału polskich organizacji (Rady Zjazdów) lub zastępujących na zaufanie osób prywatnych, po złożeniu pisemnej deklaracji, iż jeńiec wyrzeka się zamiaru ucieczki:

a) inwalidom i chorym;

b) oficerom i osobom inteligentnych zawodów z pośród jednorocznych ochotników i

c) innym osobom innych kategorii w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

11) Wszystkim wymienionym w ust. 10 osobom przyznaje się prawo zajmowania się wszelką pracą, odpowiadającą ich przygotowaniu i zawodowi. W szczególności pozwala się im pracować w polskich organizacjach pomocy ofiarom wojny.

12) Zezwala się za zgodą dowodzącego wojskami okręgu, na prośbę odnośnych organizacji, na przeniesienie jeńców Polaków z jednych miejsc osadzenia do innych, a także wspólne pomieszczenie braci i innych bliskich krewnych.

13) Przedstawicielom polskich organizacji na odpowiedzialność Centralnego wydziału, wydaje główny zarząd sztabu generalnego w celu zaznajomienia się z warunkami życia jeńców wojennych Polaków i okazania im materialnej pomocy, imienne świadectwa (glejty) na prawo odwiedzenia miejsc osadzenia wymienionych jeńców wojennych, za zgodą co do tego dowodzącego wojskami okręgu.

14) Jeńcom wojennym Polakom przyznaje się prawo zawierania związków małżeńskich na podstawie istniejących w tym względzie ogólnych prawideł, odnoszących się do jeńców Słowian wszelkiej narodowości.

## Cesarz w sprawie oswobodzonych obszarów.

Posel Romaniczuk wniósł po odbiciu Galicji wschodniej i Bukowiny imieniem klubu ukraińskiego do kan-

celaryi wojskowej cesarza prośbę telegraficzną o zarządzenie względnego postępowania z ludnością Galicji wschodniej.

Na prośbę tę wysłała wojskowa kancelarya cesarska pod adresem posła Romaniczuka następującą odpowiedź:

„Zaledwie rozpoczęła się nasza ofenzywa w Galicji wschodniej, raczył Jego ces. król. apostolska Mość rozkazać, by z ludnością odzyskanych krajów obchodzono się życzliwie.“

Dnia 30 lipca podczas podróży Jego ces. król. apostolskiej Mości w Galicji wysłano następujący telegram do naczelnej komendy armii:

„Jego ces. król. apostolska Mość raczył z łaski zarządzić, że na odzyskanych obszarach Galicji i Bukowiny wyroków, wydanych na podstawie wyjątkowych praw wojennych, nie należy wykonywać bez przesłuchania i zasądzenia przez sąd; że ludność i pod innymi względami chronić należy przed aktami gwałtu i że obchodzić się z nią należy w ogólności życzliwie.“

Na przyszłość należy wszystkie wyroki śmierci, wydane w armii w polu przedkładać do zatwierdzenia naczelnej komendy armii“.

## Rosyjski pułk kobiecy w bitwie.

Jak donosi „Temps“ z Petersburga, rosyjski pułk kobiecy otrzymał pod Smorgoniami chrzest ogniowy. Komendantka pułku Boczkarewa i adiutantka Skrydłowa zostały zranione, równie jak 150 kombatanek. Poległo dwadzieścia, do niewoli dostało się ośm. Batalion kobiecy ruszył do boju w chwili, gdy sąsiedni pułk męski uciekł. Kobiety odważnie poszły do ataku i wzięły do niewoli stu szeregowców i dwóch oficerów. Jeńcy dowiedziawszy się, że zostali wzięci do niewoli przez kobiety, byli przygnębieni.

## Kierenski w Stanisławowie.

W korespondencji ze Stanisławowa sprawozdawcy wojennego A. Höllriegela, umieszczonej w „Zeit“ za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej, znajduje się następujący opis pobytu Kierenskiego w Stanisławowie:

Po południu dnia 5 lipca ulicami Stanisławowa pędził się wojskowy pochód pogrzebowy z trumną poległego oficera. Samochód, pokryty kurzem, nadjechał z przeciwnej strony i zatrzymał się. Mężczyzna w pospolitym mundurze szeregowca wysiadł z samochodu — dziwny człowiek, z ogoloną twarzą, o rysach ostrych, jak Amerykanin. Za nim stali z respektem generałowie w złocistych mundurach. Owym człowiekiem w mundurze szeregowca był Kierenski. Zbliżył się do trumny, usunął jednego z dzwigających ją i niósł trumnę poległego bohatera na swoich barkach.

Później stał Kierenski w samochodzie i przemawiał do żołnierzy. „Obywatele! — wołał Kierenski — Niemcy tak dalece gardzą nami, Rosyjanami, że wszystkie swoje wojska z naszego frontu wysyłają do Francji. Wkrótce zwyciężą wszystkich naszych sprzymierzeńców, a potem zwrócą się przeciwko nam i zgniotą nas i naszą wolność. Żołnierze! Będziecie znowu niewolnikami cara i nie dostaniecie ziemi, jeżeli nie chcecie ofenzywy“.

Żołnierze byli uniesieni i nosili na ramionach Kierenskiego. Przybyli oficerowie i pokornie zapraszali Kierenskiego na bankiet. Kierenski odwrócił się, poszedł do rowów strzeleckich i jadł z szeregowcami. Potem znowu przemówił, kiedy zaś skończył, zaczęły grać wszystkie działa.

W cukierni siedzieli oficerowie sztabu generalnego z obywatelami i mówili z goryczą: „Stanowczo nie przełamamy frontu nieprzyjacielskiego. Nie zdołaliśmy tego uczynić ani pod Zborowem, ani pod Brzeżanami. Na czele „hołoty“ nikt nie zwycięży“.

Ale Kierenski zwyciężył pod Jamnicą. Mieszkańcy Stanisławowa widzieli idących ulicami smutnych jeńców. Kobietom wolno było dawać posiłek jeńcom austro-węgierskim, niemieckim zaś nie. W kilka dni później Rosyanie zaczęli cofać się i płądrowali miasto. Najbardziej rabowali żołnierze bolszewicy, którzy nie chcieli walczyć.

Gdy bataliony rosyjskie cofały się, mówili żołnierze: „Nie zostaliśmy zwyciężeni, ale „batiuszka“ Kierenski w mowie swojej wyraźnie powiedział, że nie chcemy zdobywać obcego kraju, tylko bronić swojego. Więc ustąpimy z Galicji, ale na granic będziemy walczyć znowu jak lwy“.